



DZIŚ JEZUS PRZYPOMINA NAM:

„Szczęśliwi ubodzy w duchu, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie”.

/Mt 5, 1-12a/

„Jezus widząc tłumy, wyszedł na górę... i zaczął nauczać. Szczęśliwi ubodzy w duchu... szczęśliwi którzy cierpią, są głodni...”. Jakież to szczęście być głodnym i cierpiącym? Ostatnie zdanie Ewangelii wyjaśnia – „ciescie się i radujcie, bo wielka zapłata wasza w niebie”. Szczęśliwi będziemy dopiero wtedy, kiedy osiągniemy królestwo niebieskie. Jezus wie co znaczy prawdziwe szczęście. Szczęśliwymi będą „ubodzy w duchu”. Ubóstwo „błogosławione” przez

Jezusa jest podstawą zaufania, nadziei i oddania się Bogu. Ubodzy są szczęśliwi, ponieważ Bóg stoi po ich stronie i czyni się ich opiekunem. Bóg działa według zasady sprawiedliwości na korzyść ubogich, małych, cierpiących, wyzyskiwanych i gnębionych. Ubogi to ten, który ufa Bogu i nie akceptuje tego, że śmierć przetnie więź z Bogiem. Szczęśliwym można być tylko w królestwie niebieskim. Kluczem do tego jest pokora. Szczęśliwi, bo pokorni. Czy ja jestem pokorny? Czy krocę drogą właściwą, aby osiągnąć szczęście wieczne? Przeczytam Kazanie na Górze i zastanowię się nad jego treścią (Mt 5, 1-12).

Adam Żak

ŚWIATŁO, KTÓRE ZAPRASZA DO ZAUFANIA

Święto Ofiarowania Pańskiego to dzień, który zamyka czas bożonarodzeniowej radości, ale jednocześnie otwiera przed nami bardzo głęboką refleksję. Maryja i Józef przynoszą do Świątyni Dzieciątka Jezus, aby ofiarować Je Bogu. Przynoszą to, co najcenniejsze – swojego Syna. I właśnie tam, w Świątyni, rozbrzmiewają słowa starca Symeona, które od wieków poruszają serca wierzących.

Symeon, człowiek pełen wiary i cierpliwego oczekiwania, rozpoznaje w małym Dziecku Mesjasza i wypowiada słowa: „Światło na oświecenie pogan i chwała ludu Twego, Izraela”.

To niezwykle wyznanie wiary.

W kruchości niemowlęcia Symeon dostrzega Zbawiciela świata. Widzi więcej niż to, co podpowiada ludzki rozum. Widzi sercem.

Święto Ofiarowania Pańskiego przypomina mi, że Jezus od samego początku swojego ziemskiego życia został oddany Ojcu. Jego życie było darem – całkowicie, bez zastrzeżeń. Stał się Światłem, które przyszło rozproszyc mrok, dać nadzieję i wskazać drogę tym, którzy jej szukają.

Od 1997 roku dzień ten jest również Światowym Dniem Życia Konsekwowanego. To szczególna okazja, by zatrzymać się przy tych, którzy odpowiedzieli na Boże wezwanie, oddając Mu swoje życie

w całości – w zakonach i zgromadzeniach. Ich wybór jest znakiem, że Bóg naprawdę wystarcza, że warto Mu zaufać nawet wtedy, gdy Jego plany przekraczają ludzkie wyobrażenia.

Ofiarowanie Pańskie niesie w sobie także pytanie bardzo osobiste. Bo choć nie wszyscy jesteśmy powołani do życia konsekrowanego, każdy z nas jest zaproszony do ofiarowania Bogu swojego życia – takiego, jakie jest. Z jego radościami i trudami, z pytaniami i niepewnością. To święto uczy mnie, że wiara wymaga zaufania, także wtedy, gdy nie rozumiem, dokąd prowadzi mnie Bóg.

dokończenie na 3 stronie

SŁOWO, KTÓRE POTRZEBUJE UZDROWIENIA

W Kościele 3 lutego, obok św. Oskara, wspominamy świętego Błażeja.

Przyznam szczerze – przez długi czas był to dla mnie Święty mało znany. Podobnie jak sam obrzęd błogosławieństwa gardła przy użyciu dwóch skrzyżowanych świec, zwanych „błażejkami”. Dopiero niedawno zatrzymałam się przy znaczeniu tego dnia i odkryłam, że kryje on w sobie coś znacznie głębszego niż tylko prośbę o zdrowie.

Tradycyjny obrzęd błogosławieństwa gardła ma chronić przed chorobami, szczególnie tymi związanymi z mową, kaszlem i oddychaniem, ale także – co bardzo mnie poruszyło – przed złym słowem. Kapłan przykładą skrzyżowane świece do gardła i modli się o Bożą opiekę. To gest prosty, a jednocześnie bardzo wymowny.

Święty Błażej był lekarzem i biskupem. Legenda mówi, że w cudowny sposób uratował chłopca, który zadławił się ością. Ten cud sprawił, że do dziś jest patronem osób cierpiących na choroby gardła, problemy z mową, ale także patronem lekarzy, piekarzy, szewców, muzyków. Sam jednak oddał życie za wiarę jako męczennik.

Im dłużej myślałam o tym święcie, tym bardziej uświadamiałam sobie, że najmocniej w pamięć wryła mi się nie prośba o ochronę przed chorobą, ale właśnie ta prośba o ochronę przed złym słowem. Bo jak często nie zastanawiam się nad tym, co mówię... Jak łatwo wypowiadam słowa w emocjach. Jak często ranię innych – czasem niechcący, a czasem zbyt pochopnie – tym, co wychodzi z moich ust.

Słowo ma ogromną moc. Może podnieść, ale może też zranić

głębiej niż gest. Może budować relacje albo je niszczyć. A przeciw gardło, dla którego prosimy o ochronę, jest narzędziem nie tylko mowy, ale i serca.

Dlatego dziś modlitwa do świętego Błażeja staje się dla mnie bardzo osobista. Nie tylko o zdrowie. Ale o opanowanie języka; o wrażliwość; o ciszę tam, gdzie lepiej milczeć i o dobre słowo tam, gdzie jest najbardziej potrzebne.

Święty Błażeju, chroń mnie i nas wszystkich nie tylko przed chorobami gardła, ale przede wszystkim przed wypowiadaniem złych słów. Naucz mówić z miłością - do bliskich; do bliźnich; do tych, których spotykamy każdego dnia. Bo czasem to właśnie słowo potrzebuje największego uzdrowienia...

Emilia

„DLACZEGO TAK DŁUGO ŚWIĘTUJEMY?” – ROZMOWA O POLSKIEJ TRADYCJI DŁUŻSZEGO ŚWIĘTOWANIA BOŻEGO NARODZENIA

- Ciociu, czemu jeszcze śpiewamy kolędy? Przecież Święta już dawno minęły.
- A czy kiedy dostaniesz bardzo piękny prezent, to cieszysz się nim tylko jeden dzień?
- No nie... bawię się nim długo.
- No właśnie. Bo kiedy wydarza się coś naprawdę wielkiego, serce potrzebuje czasu, żeby się nacieszyć.
- A co jest takiego w Bożym Narodzeniu?
- To, że Bóg przyszedł do nas. Nie jako król w złocie, ale jako małe dziecko. To jest tak ogromna tajemnica, że jednego dnia by nie wystarczyło, by to zgłębić.
- Ale w kościele mówili, że Okres Bożego Narodzenia kończy się w Niedzielę Chrztu Pana Jezusa – na początku stycznia.
- Tak. Bo wtedy Jezus pokazuje, że już nie jest tylko Dzieckiem, ale zaczyna swoją dorosłą

„drogę dla zbawiania ludzi”.

To jakby powiedział: „Jestem i zaczynam działać”.

- To dlaczego jeszcze do 2 lutego są choinki i kolędy?
- Bo od wieków się to zakorzeniło w Polsce. Na początku roku prosimy Dzieciątko Jezus o błogosławieństwo dla naszej Ojczyzny; żeby każdy Polak pamiętał, że Bóg jest z nami tak bardzo blisko. 2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, wspominamy jak Maryja z Józefem przynieśli małego Jezusa do Świątyni. I właśnie wtedy Symeon nazywa Jezusa Światłością dla całego świata. Jakby chciał wykrzyknąć: „Oto Światło. Wszyscy możecie Je zobaczyć”.
- Czyli... ciągle jeszcze o Dzieciątku Jezus...
- Tak. Ale już nie tylko w stajence dla pasterzy i szukających go Mędrców, tylko jako Światło

dla wszystkich.

- To trochę tak, jakby nasze serce nie chciało przestać świętować?
 - Dokładnie. Bo kiedy Bóg przychodzi, to nie chce, żebyśmy się tylko ucieszyli. On chce, żebyśmy się zmienili.
 - Czyli czas Bożego Narodzenia trwa w Polsce tak długo, żeby miłość Boża zdążyła dotrzeć do głębi naszego serca?
 - Tak. Żeby miłość nie została tylko wspomnieniem, ale zamieszkała w nas na dobre.
 - To idę jeszcze pośpiewać kolędy!
 - I bardzo dobrze. Bo dopóki śpiewasz, pamiętasz, że Bóg przyszedł specjalnie dla ciebie!
- Boże Narodzenie to nie data w kalendarzu.
- To Światło, które potrzebuje czasu, żeby rozgrzać serce.
- Dlatego śpiewamy tak długo, żeby miłość zdążyła w nas zostać.

ws

MIMO WSZYSTKO – W DROGĘ

Śnieg zasypał ziemię. Biel przykryła wszystko, co znane i oczywiste. Idzie się trudno, bo śnieg mieli się pod nogami. Jest ślisko, każdy krok wymaga uwagi. Gdy trzeba gdzieś pojechać samochodem, najpierw trzeba go odkopać spod grubej warstwy śniegu i lodu. Koła ślizgają się, mają trudność, by ruszyć z miejsca. Zaparkować też nie jest łatwo. Zima stawia opór.

A jednak – wychodzę z domu. Idę. Jadę. Bo chcę zdążyć na codzienną Mszę świętą.

Wbrew przeciwnościom; wbrew wygodzie; wbrew temu głosowi, który podpowiada, że dziś można by zostać w domu. Idę, bo wiem, że tam, w naszej małej kaplicy Świętej Rodziny czeka mój Bóg. On jest tam zawsze. Niezależnie od pogody, zmęczenia, trudnych dróg i śliskich chodników.

Ten wysiłek – może niewielki, a jednak wymagający - ma w sobie coś oczyszczającego. Bo gdy idę w trudzie, gdy droga nie jest prosta, zaczynam inaczej patrzeć. Na siebie. Na innych. Na to, co naprawdę ważne.

Zauważam wtedy ludzi, którzy

ŚWIATŁO, KTÓRE ZAPRASZA DO ZAUFANIA dokończenie z 1 strony

Patrząc na Maryję i Józefa, na Symeona, na Dzieciątka Jezus, zadaję sobie pytanie: Czy ja przyjmuję Boży plan na moje życie? Czy potrafię zaufać, gdy droga staje się niejasna?

Czy pozwalam Bogu prowadzić się tam, gdzie sama może bym nie poszła?

Święto Ofiarowania Pańskiego przypomina mi, że Bóg nie odbiera – On nadaje sens. A światło, które przyniósł Chrystus, wciąż świeci. Trzeba tylko chcieć je przyjąć i pozwolić, by poprowadziło nas przez codzienność – ku pełni życia, do której każdy z nas został powołany.

Emilia

– tak jak ja – zierzają w tym samym kierunku. Ostrożne kroki, krótkie spojrzenia, czasem uśmiech, czasem pomocna dłoń. I dzieje się coś jeszcze. W tym wspólnym trudzie, w tym zmaganiu z zimą, otwiera się serce.

Czasem właśnie wtedy rodzi się pojednanie. Czasem znika dystans wobec kogoś, z kim dotąd było „nie po drodze”. Czasem wystarczy jedno spojrzenie, jedno „uważaj”, jeden gest życzliwości, by pękł

mur, który długo wydawał się nie do ruszenia.

Może dlatego te trudne drogi prowadzą mnie nie tylko do kaplicy, ale też do drugiego człowieka. Bo tam, gdzie jest wysiłek, rodzi się wrażliwość. A tam, gdzie jest Bóg, łatwiej o dobro.

Śnieg zasypał ziemię. Droga jest trudna. Ale warto iść. Bo na końcu tej drogi czeka Ktoś, dla kogo każda droga – nawet ta najtrudniejsza – ma sens.

Emilia



KONKURS

1 lutego, 4. Niedziela Zwykła



Zadania do wykonania:

1. Znajdź literę, która nie pasuje w każdym słowie fragmentu Ewangelii. „Złą” literę wpisz w ramkę i odczytaj hasło.
2. Wytnij kupon i wrzuć do pudełka, które jest z lewej strony z przodu kościoła.



		DOWÓCH	
PRZECHOŚDZĄC		FBRACI	SIEPCI
OWBOK		SZYMONIA	AW
JEZIORIA		ZAWANEGO	JEŃZIORO
GĘALILEJSKIEGO		PRIOTREM	BSYLI
JETZUS		OI	BOWKIEM
UJORZAŁ		BRAWTA	RIYBAKAMI
		JAEGO	RZEKŁE
		ANDRZENJA	DOG
		JAIK	NOICH
		ZARZUACALI	



Imię i nazwisko:

Szkoła i klasa:

ZAWSZE PIERWSZA

Fizycy mówią, że nic we wszechświecie nie porusza się szybciej niż światło.

Dzięki temu widzimy gwiazdy, słońce, świat. Bez światła nie ma życia, nie ma kierunku, nie ma sensu drogi.

Okolo 300 tysięcy kilometrów na sekundę – tyle potrzebuje promień światła, by przemknąć przez kosmiczną pustkę. To niewyobrażalnie dużo.

Światło w jednej sekundzie mogłoby okrążyć Ziemię ponad siedem razy. Dzięki niemu widzimy gwiazdy oddalone o miliony, a nawet miliardy lat świetlnych. Co ciekawe, patrząc w nocne niebo, widzimy przeszłość - światło, które dociera do nas dziś, wyruszyło w drogę bardzo dawno temu. Gwiazda, którą oglądamy, może już nawet nie istnieć, a jej światło wciąż biegnie.

I właśnie w tym miejscu nauka niezwykle pięknie spotyka się z wiarą, bo jednak jest COŚ, co wyprzedza nawet światło.

Miłość Boga.

Zanim człowiek zdąży pomyśleć, zanim wypowie słowo modlitwy, zanim zrobi krok w Jego stronę – Bóg już jest. Już kocha. Już wychodzi naprzeciw. Już czeka z otwartymi ramionami.

Pismo Święte mówi: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował”.

To zdanie ma w sobie siłę większą niż wszystkie prawa fizyki.

Bo my często myślimy odwrotnie. Najpierw chcemy się poprawić, zasłużyć, uporządkować życie, „być lepszymi”, żeby dopiero potem przyjść do Boga.

A On już tam jest. Nie czeka na doskonałość. Nie mierzy prędkości naszego nawrócenia. Nie sprawdza, czy nadążamy.

Jego miłość zawsze nas wyprzedza. Jak światło, które dociera do ziemi, zanim zdążymy je zauważyć. Jak świt, który wstaje, zanim otworzymy oczy. Jak Ojciec, który biegnie ku synowi, zanim ten zdąży przeprosić.

I wtedy pojawia się pytanie, które warto zostawić w ciszy serca: Czy próbuję Go wyprzedzić? Czy próbuję być „gotowy”, zamiast po prostu pozwolić się kochać? Czy uciekam, bo wydaje mi się, że jeszcze nie zasługuję? A może niepotrzebnie biegnę, gdy On już stoi obok?

Bo miłość Boga nie jest nagrodą. Jest początkiem.

I zawsze... zawsze jest pierwsza.

ws



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś o godz. 14⁰⁰ Msza święta hospicyjna, o godz. 17⁰⁰ w kaplicy Świętej Rodziny spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca. O godz. 17²⁰ zapraszamy wszystkich na różaniec.
2. Jutro Święto Ofiarowania Pańskiego i Dzień Życia Konsekrowanego. Msze święte z obrzędem poświęcenia gromnic o godz. 6³⁰, 8⁰⁰, 9³⁰ i 18⁰⁰. O godz. 18⁰⁰ siostry zmartwychwstanki i księża pallotyni odnowią swoje śluby i przyrzeczenia. Pamiętajmy o codziennej modlitwie w intencji powołań do służby Bożej.
3. Jutro o godz. 17²⁰ wypominki roczne i różaniec za zmarłych.
4. We wtorek Wspomnienie św. Błażeja, Patrona chroniącego od chorób gardła. Po każdej Mszy świętej – błogosławieństwo świecami



św. Błażeja. Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy wszystkich, którzy pracują swoim głosem – szczególnie nauczycieli.

5. W tym tygodniu przypada I czwartek, I piątek i I sobota miesiąca. W I czwartek o godz. 17⁰⁰ Adoracja w intencji nowych świętych powołań kapłańskich i zakonnych połączona z rozważaniem Męki Pańskiej.
6. W I piątek spowiedź (także dla dzieci) podczas porannych Mszy świętych oraz od godz. 17³⁰. Adoracja w kaplicy Świętej Rodziny od godz. 8³⁰ do godz. 21⁰⁰ zakończona indywidualnym błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Do chorych kapłani udadzą się po porannych Mszach świętych.
7. W I sobotę po Mszy świętej o godz. 8⁰⁰ konferencja formacyjna dla kobiet, a o godz. 17⁰⁰ Nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi.



IV TYDZIEŃ PSAŁTERZA | Niedziela So 2, 3,3, 12-13; Ps 146; 1 Kor 1, 26-31; Mt 5, 1-12a | Poniedziałek, Ofiarowanie Pańskie Mt 3, 1-4; Ps 24; Hbr 2, 14-18; Łk 2, 22-40 | Wtorek, św. Oskara 2 Sm 18, 9-10.14b. 24-25a.31-19, 3; Ps 86; Mk 5, 21-43 | Środa 2 Sm 24, 2,9-17; Ps 32; Mk 6, 1-6 | Czwartek, św. Agaty 1 Krl 2, 1-4.10-12; Psalm - 1 Krn 29; Mk 6, 7-13 | Piątek, Pawła Miki Syr 47, 2-11; Ps 18; Mk 6, 14-29 | Sobota 1 Krl 3, 4-13; Ps 119; Mk 6, 30-34 | 5. Niedziela Zwykła Iz 58, 7-10; Ps 112; 1 Kor 2, 1-5; Mt 5, 13-16



Kontakt: ul. Młodzianowska 124, tel. 48 366 81 03, mojaparafia@gmail.com, mojaparafia24.pl **Redakcja:** Jadwiga Kulik, Elżbieta Dębała, Małgorzata Sar, Emilia Siek-Cichoń, Zuzanna Cichoń, Adam Żak, Bartłomiej Paduch, ks. Paweł Śliżewski SAC